

Dla wszystkich co czekali na to wybuchanie, zgadniesz?
 Etna, co? Ta menda nie ma bata na mnie
 Składam ładnie, będę robił rap aż padnę
 Wieko trumny, słabym wystawię fucka na dnie
 Ale jeszcze nie kończę, lepiej weźcie te
 Krowy, mówią, że są święte, ja bezczeszczę je
 Tron starego, pokolenia, ty dość tego
 Dla dinozaurów flow te to jak cios w ego
 To najmłodszy z najlepszych, VNM
 Całe dni od lat tych paru lawę tu lałem w ten
 Kabel od majka, milion Fahrenheita
 Idź się ochłódź, na jebany kaukaz, w samych sandałkach
 Czuję się tak jak myślał Pezet
 Chcesz mnie zabić, bo mój rap to najwyższy szczebel
 Ja chciałem mieć label, wejść wreszcie na next level
 A kiedy pisałem wiedziałem, że będę best ever

Kiedy wchodzę na majk to jest lawa
 Kiedy czujesz ten vibe to jest lawa
 I kiedy płonie te flow to jest lawa
 Oni wiedzą, że jak gramy każda lama tu pada na zawał
 I kiedy jadę ten track to jest lawa
 I kiedy wali się dach to jest lawa
 Bo kiedy gramy ten rap to jest lawa
 Gorętszego niczego nie ma, kurwa zróbcie hałas

Pokaż mi drugiego, który na majku tak ryj wydziera
 Amplituda płacze jak jadę bez limitera
 To jest skillów era
 Lamy wpierdalam jak Chocapic i Cheerios, było? to Cini Minis teraz
 Niuniom po koncertach taguje pod mini teraz
 Albo na cyckach, albo nad nimi nieraz
 Bo widzą mnie na TV teraz
 Ale nie wiedzą ile punch'y wyjebałem żeby być tu teraz
 Hejty piszcza, każdy o mnie wiele wie
 Ty, ja i tak pierdolę telenowełe te
 Bo na każdego kto przez zęby tu strasznie cedzi
 Ja rzygam, patrz, leci na niego Puff jak Daddy
 Choć daję flow fejm
 Wolałbym zarabiać cash jako noname
 Nawet jakbym go wziął mniej
 Ale nie żalę się synu, niech leci show, ej
 Kieliszki w górę, nikt nie wylewa za kołnierz

Kiedy wchodzę na majk to jest lawa
 Kiedy czujesz ten vibe to jest lawa
 I kiedy płonie te flow to jest lawa
 Oni wiedzą, że jak gramy każda lama tu pada na zawał
 I kiedy jadę ten track to jest lawa
 I kiedy wali się dach to jest lawa
 Bo kiedy gramy ten rap to jest lawa
 Gorętszego niczego nie ma, kurwa zróbcie hałas

W UK'eju przez rap chlałem na max, stany lęku to był dramat tam
 Stany zwątpienia w to co ta wyprawa da
 Depresja od nocy do rana, ta
 Dzisiaj jestem ponad tym, ponad tymi stanami; Kanada, ta

Uratuję ten rap, ziom, obiecuję ci to
Komu psuję plany, lata koło chuja mi to
Liczą moje rymy, mózgi im puchną
Nie musisz być Pitagorasem, żeby wiedzieć, że muszę wybuchnąć
To jest blow up, VNM nowa szkoła
Sprawdź karierę J Cole'a, moja to jej follow up
Robię show up, dupa dostaje fioła
Jej kolo na majku tylko się dusi, boa
I zapamiętaj, rapy jadę zawsze dla hajsu
I jestem królem w te jebane scrabble na majku
Ze Sierra Leone nic się nie wydostanie?
Powiedz im, że zgubili jeden diament, VNM

Kiedy wchodzę na majk to jest lawa
Kiedy czujesz ten vibe to jest lawa
I kiedy płonie te flow to jest lawa
Oni wiedzą, że jak gramy każda lama tu pada na zawał
I kiedy jadę ten track to jest lawa
I kiedy wali się dach to jest lawa
Bo kiedy gramy ten rap to jest lawa
Gorętszego niczego nie ma, kurwa zróbcie hałas